

BOLESŁAW SAMIEC

ur. 1915; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, okupacja niemiecka, Niemcy, Żydzi w Puławach, Żydzi puławscy, potrawy żydowskie, zwyczaje żydowskie, święta żydowskie, pogrzeb żydowski, handel, stosunki polsko-żydowskie, relacje polsko-żydowskie, dzielnica żydowska w Puławach, Dom Nauczyciela w Puławach, ulica Kołłątaja, ulica Piaskowa, synagoga w Puławach, bożnice w Puławach, kirkuty w Puławach, kirkut na Włostowicach, ulica Murarska, sklepy żydowskie, antysemityzm

Żydzi przed II wojną światową w Puławach

Część Żydów to tu mieszkała jak kościółek, gdzie teraz teren jest pusty, to tutaj wszystko Żydzi mieli mieszkania i sklepy. Tu właśnie do Kołłątaja, cały ten dół, wszystko też Żydzi mieli i jak Piaskowa jest niżej, też całe osiedle żydowskie było. To wszystko wypalone, Niemcy przecież te właśnie osiedle tu koło kościółka to w [19]39 roku od razu spalili wszystko i bożnice. Tu właśnie bożnica stała gdzie ten Dom Nauczyciela. To był duży budynek, murowany, taki okazały. [Byłem] w środku tej bożnicy. Chodziliśmy z ciekawości, ten właśnie Kiseł nas tam zaprowadził. Zobaczyć jak oni się modlą, tam ze dwa razy byłem. Młodzi usługiwali tam, świece zapalali, to nazywali się husyci. Oni pejsy takie mieli, za ucho sobie tak zakładali, młode chłopaki. Żydówki osobno się modliły. Ich pogrzeby [wyglądały tak, że] nieśli [ciało] na marach [w] cztery osoby. [Osoba zmarła była] okręcona w białe prześcieradło i za [nimi szły] płaczki, były takie specjalne Żydówki, co płakały na głos: „Aaa aj waj, aj waj, aj waj.”. Ich kierkut był tam, gdzie są te miejskie samochody, tam podwórko, to w tym miejscu był ich kierkut, za tym wojskowym cmentarzem, został zniszczony za komuny. W czasie okupacji niemieckiej, to był stary cmentarz na Włostowicach. To tam był jeden nagrobek przy drugim. Niemcy te [płyty] gdzieś tam brali, [może] na drogi, wszystko wywieźli. Nawet kilkadziesiąt płyt było ułożonych na tej ulicy Murarskiej. Ta ulica [to było] błoto, Niemcy [to układali] żeby można było chodzić. Pamiętam, jak [Żydzi] przychodzili [na kirkut, kiedy] u nich, tak jak u nas [był] Dzień Zaduszny. Oni święto mieli w sobotę – szabas tak zwany i oni właśnie w soboty najwięcej przychodzili [na kirkut]. Przecież tu dużo było Żydów, mieli te sklepiki rozmaite, sodówki. Było chyba ze trzy sklepy żelazne, jeden przy drugim, zaraz tutaj

w stronę kościółka, gdzie ten skwer teraz jest, to tam były te trzy żelazne sklepy i jeden z obuwiem. Później po drugiej stronie też z obuwiem były. Dużo było jatek, gdzie mięso sprzedawali Żydzi. Na Kołłątają od razu po lewej stronie tutaj w dół, tu bliżej rynku, tam było 12 jatek. To parterowy był budynek i mieli Żydzi te jatki tam. Jatki z mięsem wołowym i cielęcina to tylko Żydzi mieli w Puławach. Trzech było Polaków, którzy tylko wieprzowe mieli wędliny, bo Żydzi przecież tego nie sprzedawali. [Żyd] stał przed sklepem i mówił: „Pani czy panie, chodź pani, świeże mięso.”, tam całe te połówki cielęce wisały i pniak miał. [Przed wojną] Niemcy wyganiali [swoich Żydów] i dużo przyjechało do Polski [wtedy]. Był takie [sytuacje], że nieraz Żydów pobili. Nawet mój kolega założył jatkę z mięsem wołowym, [a innych] chłopaków namówił, dał im butelki, ćwiartki nafty i oni wpadali do tych żydowskich jatek. Już miała sprawa wyjść, a powołali go do wojska. Na pewno coś tam dostał za to, bo jego złapali Żydzi, a tamci się wywinęli. Do szewców [żydowskich] się chodziło. Eleganckie półbuty 12 złotych kosztowały. Jeden [szewc] nazywał się Szmerek. Octownia żydowska była na Zielonej, tutaj koło Samotni. Oni mieli kuczki, to też śpiewali tam, modlili się. Nieraz ze szkoły, jak żeśmy szli, a tam na Polnej Żydzi mieszkali, to pamiętam, jak oni się modlili w tych nie w domach, tylko w tych komórkach się modlili, nie wiem dlaczego. To żeśmy tam łup kamieniami i uciekaliśmy. Żeby im przerwać te modlitwy, bo jak byliśmy mali, to nam mówili, że Żydzi na mace łapią. Na Kazimierskiej jeden Żyd krawcem był, miał syna co razem z nami się bawił, Blume miał na imię. Czysto po polsku mówił i ten Kiseł też czysto po polsku, kiełbasę jadł, wódkę popijał. Żydzi mieli sodówkę, tu jak się idzie do mostu, po lewej stronie co jest kawiarnia, to oni w tym miejscu mieli sodówkę i z tyłu za sodówką, olejarnię mieli. Jadłem kaczkę nadziewaną [w] restauracji żydowskiej. Na Piaskowej Żyd miał śledzie, rybę po żydowsku, karpia, to żeśmy chodzili, bo to grosze kosztowało. Karpia pierwszorządnie oni robili. Te żydowskie potrawy smakowały mi.

Data i miejsce nagrania	2002-09-13, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"